

Instytut Historii UMCS, Lublin

PRZEMYSŁAW TYSZKA

*Społeczna kontrola nad związkami seksualnymi kobiet i mężczyzn
u wczesnośredniowiecznych Germanów*

Social control over men's and women's sexual relationships among early medieval
Germanic peoples

Problematyka relacji płciowych mężczyzn i kobiet oraz norm prawnych i obyczajowych regulujących tę sferę życia w społeczeństwach germańskich wczesnego średniowiecza stała się przedmiotem badań historyków stosunkowo niedawno¹. Kwestie te zwykle były rozpatrywane w kontekście regulacji prawnych dotyczących rodziny. Badacze zajmujący się rodziną i małżeństwem zwrócili uwagę na podporządkowanie kobiet władzy mężczyzn w sprawach dotyczących aranżowania i zawierania małżeństw. Przytoczmy tu poglądy historyków bada-

¹ J.-L. Flandrin, *Le Sexe et l'Occident, évolution des attitudes et de comportement*, Paris 1981; idem, *Un Temps pour embrasser. Aux origines de la morale sexuelle occidentale, VI^e-XI^e siècle*, Paris 1983; J. B. Brundage, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, Chicago–London 1987; P. Payer, *Sex and Penitentials: the Development of a Sexual Code, 550–1150*, Toronto 1993; M. Rouche, *Wczesne średniowiecze w zachodniej Europie*, [w:] *Historia życia prywatnego*, t. 1: *Od Cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego*, red. P. Veyne, przekł. K. Antrustowicz, M. Rostworowska, Wrocław 1998, s. 450–462 [pierwsze wydanie francuskie w 1985 r.]; zob. także K. Fischer Drew, *Law and Society in Early Medieval Europe*, London 1988, zwłaszcza artykuł *The Family in Visigothic Law*, oznaczony cyfrą VII; *Handbook of Medieval Sexuality*, red. V. L. Bullough, J. Brundage, New York–London 1996; H. Lutterbach, *Sexualität im Mittelalter. Eine Kulturstudie anhand vom Bußbüchern*, Köln 1999; R. Le Jan, *Famille et pouvoir dans le monde franc (VII^e-X^e siècle). Essai d'anthropologie sociale*, Paris 1995; K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004; A. Pieniądz, *W domu chrześcijanina los żony nie może być gorszy niż los niewolnika. Hinkmar z Reims i jego współcześni o żonobójstwie*, [w:] *Christianitas Romana. Studia ofiarowane Profesorowi Romanowi Michałowskiemu*, red. K. Skwierczyński, Warszawa 2009, s. 39–74.

jących te zagadnienia, które można odnieść do podjętego tematu. W dziedzinie zawierania umów przedmażeńskich w imieniu dzieci przed osiągnięciem przez nie dorosłości ojciec lub inny prawny opiekun miał władzę tak wobec córek, jak i synów. Suzanne Wemple, pisząc o sytuacji prawnej kobiet w państwie Merowingów, stwierdziła jednak, że w odniesieniu do zrywania umów małżeńskich kodyfikacje germańskie stosowały podwójne standardy. Obietnica zawarcia małżeństwa wiązała młodą kobietę znacznie silniej niż mężczyznę². Podobna zasada działała w przypadku decyzji o rozwodzie – mąż miał w tej dziedzinie dużą swobodę, podczas gdy możliwości jego żony były bardzo ograniczone. James Brundage postawił tezę, że wedle spisów praw tych ludów cudzołóstwo było przestępstwem przypisywanym wyraźnie częściej kobietom niż mężczyznom³. Praktyka ta może być interpretowana jako przejaw stosowania podwójnych standardów również w przypadku kontaktów seksualnych podejmowanych przez mężczyzn i kobiety.

Podjęty w niniejszym artykule problem był więc rozpatrywany przez cytowanych badaczy jako aspekt form organizacji życia społecznego a zarazem instytucji prawnych, takich jak: zawarcie małżeństwa, małżeństwo, rozwód czy konkubinaty, które stanowiły właściwy przedmiot ich zainteresowania. Nie negując wartości poznawczej przytoczonych poglądów i ustaleń, a traktując je nawet jako punkt odniesienia dla podjętych tu rozważań, chcielibyśmy zaproponować nieco inne ujęcie. Głównym przedmiotem badania ma być wymieniona w tytule społeczna kontrola, a więc nadzór nad działaniami ludzi, sposób ich oceniania i osadzania. Formy życia społecznego czy instytucje prawne same w sobie nie są tematem naszych badań. Mają natomiast stanowić kontekst dociekań nad tytułowym zagadnieniem. Celem tego studium jest więc nie tyle dyskusja z poglądami historyków badających życie społeczne i instytucje prawne w ramach wyznaczonych przez nich punktów widzenia, ile próba wskazania innego podejścia. Ponadto interesujące nas zjawisko trzeba przedstawić w sposób ukierunkowany na odkrywanie założeń przyjmowanych przez autorów badanych przekazów źródłowych, a także – bardziej niż w przytoczonych stanowiskach – w sposób pogłębiony i uwzględniający nawet drobne elementy opisywanych sytuacji, różne ich aspekty i uwarunkowania.

Rozpatrując problem zachowań seksualnych kobiet i mężczyzn we wczesnym średniowieczu, możemy spojrzeć na tę sferę życia z punktu widzenia oczekiwań

² S. Wemple, *Woman in Frankish Society. Marriage and Cloister, 500 to 900*, Philadelphia 1981, s. 33; por. także J. McNamara, S. Wemple, *Marriage and Divorce in the Frankish Kingdom*, [w:] *Woman in Medieval Society*, red. S. Stuard, Philadelphia 1976, s. 95–124; R. Kottje, *Eherechtliche Bestimmungen der germanischen Volksrechte (5–8 Jh.)*, [w:] *Frauen in Spätantike und Frühmittelalter: Lebensbedingungen, Lebensnormen, Lebensformen*, red. W. Affeldt, Sigmaringen 1990, s. 211–220; R. Mazo Karras, *The history of the marriage and the myth of Friedelehe*, „Early Medieval Europe” 2006, t. 14(2), s. 119–151.

³ Por. J. B. Brundage, *op. cit.*, s. 132.

społecznych wobec przedstawicieli obu płci. Zaznaczmy przy tym, że chodzi tu o mentalność ludzi świeckich, nie zaś o poglądy duchownych chrześcijańskich. Męskie i kobiece wzorce zachowań różniły się znacznie. Od mężczyzn oczekiwano przede wszystkim odwagi, siły i umiejętności posługiwania się bronią oraz zapewnienia rodzinie środków do życia, od kobiet natomiast – przyzwoitości seksualnej, dbałości o rodzinę i gospodarstwo, a także rodzenia dzieci. Właściwe, honorowe zachowanie było także ściśle powiązane z ciałem człowieka. W przypadku mężczyzn – ze sprawnością i siłą fizyczną, w przypadku kobiet – z czystością seksualną i wiernością małżeńską⁴. Uwagę zwraca przy tym asymetryczny charakter owych cech. Staje się to jeszcze bardziej widoczne, gdy weźmiemy pod uwagę przeciwieństwa owych należytych zachowań. Od kobiet nie wymagano odwagi, waleczności i mszczenia się za krzywdy, od mężczyzn zaś nie oczekiwano ścisłego przestrzegania monogamii i wstrzemięźliwości seksualnej⁵. Trzeba tu zaznaczyć, że owe wzorce zachowań stanowiły element konstytutywny płci w sensie kulturowym – zarówno męskości, jak i kobiecości. Owe oczekiwania wobec mężczyzn i kobiet, poglądy dotyczące właściwego i niewłaściwego ich zachowania, nie wynikały z jakichś naturalnych i niezmiennych cech płciowych, ale były konstrukcjami o charakterze normatywnym⁶.

Badania nad zarysowaną wyżej problematyką mają za podstawę dwa rodzaje przekazów źródłowych – są to z jednej strony, spisy praw ludów germańskich (tzw. *leges barbarorum*), z drugiej natomiast, przekazy narracyjne. W naszych analizach będziemy porównywać przekazy obu typów źródeł, uwzględniając ich odmienny charakter. W wielu *leges* germańskich znajdujemy przepisy dotyczące zakazanych związków seksualnych, które łączyły ludzi wolnych obojga płci⁷.

⁴ J. Smith, *Europa po Rzymie. Historia kulturowa lat 500–1000, nowe ujęcie*, tłum. A. Czwojdrak, Kraków 2008, s. 95–107.

⁵ Nie należy nadmiernie absolutyzować tej dychotomii. Istnieją bowiem przykłady działań, które stanowią połączenie wzorów zachowań męskich i kobiecych; Grzegorz z Tours w *Historiach* (X, 5) opowiada o próbie porwania przez niejakiego Chuppę córki Badegizyla, z którą chciał się ożenić. Matka dziewczyny, Magnatruda, *egressaque cum famulis contra eum, vi repulit* („wyszła więc z czeladzią przeciw niemu i siłą go odpędziła”). Działanie to było zapewne motywowane chęcią obrony czci dziewczyny i rodu; Gregorii episcopi Turonensis, *Historiarum libri decem*, red. R. Buchner, Berlin 1955–1956, t. 1–2, [dalej: Greg., *Hist.*] X, 5 (t. 2, s. 336), przekład na język polski: Grzegorz z Tours, *Historie. Historia Franków* [dalej: *Historie*], przekł. K. Liman, ks. T. Richter, Kraków 2002, s. 424; na temat używania przemocy i dokonywania zemsty przez królowe i arystokratki frankijskie w czasach Merowingów – N. Gradowicz-Panzer, *De-gendering female violence: Merovingian female honour as an ‘exchange of violence’*, „Early Medieval Europe” 2002, t. 11(1), s. 1–18.

⁶ J. Smith, *Introduction: gendering the early medieval world*, [w:] *Gender in the early medieval world. East and west, 300–900*, red. L. Brubaker, J. Smith, Cambridge 2004, s. 7; zob. też J. Nelson, *Family, gender and sexuality in the Middle Ages*, [w:] *Companion to Historiography*, red. M. Bentley, London 1997, s. 153–176.

⁷ Zachowania i kontakty seksualne niewolników i litów między sobą i z ludźmi wolnymi stano-

Relacje płciowe między mężczyznami (ale nie między kobietami) stały się przedmiotem regulacji jedynie w prawie Wizygotów⁸. W przekazach narracyjnych mamy w przytłaczającej większości przypadków do czynienia ze związkami mężczyzn i kobiet, a o relacjach homoseksualnych mówi się niezwykle zdawkowo⁹. Omawiane tu typy przekazów źródłowych nie informują również o rozmaitych praktykach czy technikach seksualnych, o których szeroko i szczegółowo mówi się w księgach pokutnych¹⁰.

W *leges* ludów germańskich widoczne jest przekonanie prawodawców, że inicjatywa seksualna kobiet powinna być kontrolowana przez mężczyzn. Za przekroczenia zakazów w tej dziedzinie kobiety często ponosiły odpowiedzialność znacznie większą niż mężczyźni. Rzecz nie leży jednak tylko w tym, kto – wedle przepisów praw barbarzyńskich – był uznawany za winnego złamania zakazu i jaki był zakres odpowiedzialności kobiety i mężczyzny, ale również, a może przede wszystkim w tym, kto miał pociągać winowajcę do odpowiedzialności, kto wykonywał karę, czyj interes i czyją zwierzchność chroniło prawo. Rozwiązania prawne w tej materii miały zasadnicze znaczenie, ponieważ określały porządek władzy – wyznaczały jej dysponentów i tych, którzy jej podlegali.

Przytoczmy kilka przykładów regulacji mówiących o stosunkach przed- i pozamałżeńskich (czyli o nierządzie i cudzołóstwie) inicjowanych przez kobietę i przez mężczyznę. Zaczniemy od przepisów dotyczących kobiet. W tytule 189 *Edyktu Rotariego*, którego nagłówek brzmiał *De fornicationis causa*, czytamy, co następuje: „Jeśli dziewczyna lub kobieta wolna z własnej woli (*voluntarie*) dopuści się nierządu z wolnym wszakże mężczyzną, jej krewni (*parentes*) mają władzę (*habeant potestatem*) zemścić się na niej”¹¹. Mowa tu zatem o nierządnym stosun-

wią obszerne zagadnienie, częściowo pokrywające się z rozpatrywaną tu kwestią relacji płciowych między ludźmi wolnymi, częściowo jednak rozszerzające jej zakres o problem władzy sprawowanej przez ludzi wolnych (przede wszystkim mężczyzn) nad tymi grupami. Stąd też rezygnujemy tu z omawiania tego zagadnienia.

⁸ *Leges Visigothorum* [dalej: *LVisig*] MGH *Leges Nationum Germanicarum* [dalej: *LNG*], t. I, wyd. K. Zeumer, Hannover 1902, III, 5, 7 (*De sodomitis, qua debeant ultionis sententia perculi*).

⁹ Greg., *Hist.*, IV, 39 (t. I, s. 250); *Historie*, s. 190–191, gdzie Grzegorz opowiada o sporach między Palladiuszem komesem miasta Javols i tamtejszym biskupem Parteniuszem i o wypowiedzi Palladiusza w czasie posłuchania u króla Sigibeta. Komes nazwał biskupa „niewieściuchem i prawdziwą babą” oraz zapytał: „Gdzie są twoi kochankowie, z którymi lubieżnie i sprośnie żyjesz?”. Na temat homoseksualizmu w średniowieczu zob. W. Johansson, W. A. Percy, *Homosexuality*, [w:] *Handbook...*, s. 155–190 oraz J. Murray, *Twice marginal and twice invisible: lesbians in the Middle Ages*, [w:] *Handbook...*, s. 191–222; K. Skwierczyński, *Mury Sodomy. Piotra Damianiego „Księga Gomory” i walka z sodomią wśród kleru*, Kraków 2011, zwł. s. 33–69.

¹⁰ P. Payer, *op. cit.*, s. 19–54; idem, *Confession and study of sex in the Middle Ages*, [w:] *Handbook...*, s. 3–32; H. Lutterbach, *op. cit.*, s. 147–161.

¹¹ *Edictum Rotarii* [dalej: *ERot*], [w:] *Le leggi die Longobardi*, wyd. C. Azarra, S. Gasparri, Milano 1992, tyt. 189. *De fornicationis causa. Si puella aut mulier liberam voluntarie fornicaverit cum liber tamen homine, potestatem habeant parentes in eam dare vindictam. Et si forte ambarum*

ku płciowym odbytym z inicjatywy kobiety, a z pewnością za jej przyzwoleniem. Kluczową kwestią jest odpowiedzialność za tego rodzaju niedozwolone kontakty. W odniesieniu do kobiety mówi się wyraźnie o prawie krewnych do dokonania na niej zemsty. W przepisie użyto słowa *potestas*, które oznaczało władzę, w tym wypadku kontrolę męskich członków rodu nad ich żeńskimi krewnymi. Chodzi tu bez wątpienia o męskich opiekunów prawnych – ojca, brata lub stryja¹². W pierwszym rzędzie zatem zapis mówił o odpowiedzialności kobiety wobec jej męskich krewnych. Nie jest zupełnie jasne, na czym mogła polegać owa zemsta na kobiecie, ponieważ przepis tego nie precyzował. Wiemy jednak z innych zwyczajów germańskich, że karą bywała utrata wolności lub nawet śmierć. W prawie Wizygotów istniał przepis następującej treści: „Jeśli ojciec zabije w swoim domu córkę przyłapaną na rozpucie (*in adulterium*), żadnej kary czy niesławy nie ściąga na siebie. Jeśli zaś zechce ją oszczędzić, ma prawo (*habeat potestatem*) uczynić, co zechce z nią i z rozpustnikiem. Podobnie i bracia i stryjowie po śmierci ojca mają prawo (*habeant libertatem*) tak postąpić”¹³.

Przyjrzyjmy się z kolei, w jaki sposób omawiany przepis *Edyktu Rotariego* regulował kwestię odpowiedzialności mężczyzny, z którym obcowała cieleśnie owa dziewczyna. Prawodawca przewidywał dwie możliwości – jeśli winowajca uzgodniłby z krewnymi dziewczyny, że weźmie ją za żonę – płacił 20 solidów, zapewne owym męskim krewnym, *pro culpa, id est anagrif*, tj. za czyn nierządny. Jeśli nie porozumieliby się w kwestii owego małżeństwa – płacił 100 solidów, jedną połowę królowi, drugą dysponentowi jej mundu. Widać więc, że kary

partium steterit, ut ille, qui fornicavit, eam tollat uxorem componat pro culpa, id est anagrif, solidos viginti; et si non covenierit, ut aem habere uxorem componat solidos centum, medietatem regii et medietatem ad quem mundus de ea pertenuerit [...]; por. przekład na język włoski (C. Azzarra, *Le leggi...*, s. 55), słowa „in eam dare vindictam” oddał słowami „prendere vendetta su di lei”; podobnie w przekładzie na język angielski (K. Fischer Drew, *The Laws of the Salian Franks*, wyd. Philadelphia 1991, s. 89) – „to take vengeance on her”; por. A. Pieniądz-Skrzypczak, *Konkubinat i pozycja społeczna filium naturalium w społeczeństwie longobardzkiej Italii*, „Przegląd Historyczny”, t. 91, 2000, z. 3, s. 346. Autorka, jak się wydaje, trafnie interpretuje ten przepis jako zakaz nieformalnych związków (konkubinatu); stwierdza też, że mimo zakazu prawnego związku takie w praktyce nie zawsze były potępiane; pogląd ten potwierdzają przekazy źródłowe informujące o sytuacji Franków w VI w. (*Pakt Prawa Salickiego*, XV, 3; por. przyp. 17 i *Historie* Grzegorza z Tours, np., IV, 25 – o Wenerandzie, konkubinie merowińskiego króla Guntchramna); także M. Rouche (*op. cit.*, s. 456) pisze o oficjalnej monogamii i istniejącej jednocześnie praktyce utrzymywania konkubin.

¹² Tytuł 204 *Edyktu Rotariego* stanowił bowiem, że żadna kobieta nie mogła żyć *selbmundia*, czyli samodzielnie – poza władzą i opieką męskich opiekunów prawnych, dysponentów jej mundu; o władzy męskiej nad kobietami zob. K. Modzelewski, *op. cit.*, s. 158–169.

¹³ *LVisig*, IV, 4, 5. *Si filiam in adulterium pater in domo sua occiderit, nullam poenam aut calumniam incurrat. Si certe reservare eam voluerit, faciendi de ea et de adultero quod voluerit habeat potestatem. Similiter et fratres sive patruj post obitum patris faciendi habeant libertatem*; Słowo *adulterium*, które oznacza cudzołóstwo, w tym wypadku należy rozumieć w znaczeniu rozpusty czy nierządu, ponieważ chodziło tu o niezamężną kobietę.

pieniężne, które miał ponieść mężczyzna, były swego rodzaju odszkodowaniem za naruszenie uprawnień męskich opiekunów kobiety. W świetle analizowanego przepisu decyzje dotyczące dziewczyny podejmowali bez jej udziału owi *parentes* i jej kochanek. Przepis ten jest przykładem funkcjonowania męskiej kontroli nad życiem seksualnym niezamężnych kobiet, a więc również kontroli nad rozporządzaniem przez nie własnym ciałem¹⁴.

Inny nieco przykład regulacji dotyczącej aktywności seksualnej niezamężnych kobiet pochodzi z prawa Burgundów. Tytuł XLIV, 1 stanowił: „Jeśli córka wolnego Burgunda, zanim zostanie wydana za mąż, z kimkolwiek czy to z barbarzyńcą, czy z Rzymianinem, potajemnie (*occulte*) nierządnie się połączy, to ten kto zostanie oskarżony o jej zepsucie (*corruptio eius*) po zapłaceniu 15 solidów nie będzie cierpiał żadnej niesławy. Ta zaś [kobieta] postępkami swoimi pozbawiona czci (*dehonestata*) ma znosić hańbę (*infamia*) utraty czystości (*pudor*)”¹⁵. Na pierwszy rzut oka widać różnicę w sposobie traktowania przez prawo kobiety i mężczyzny. Kobieta, mimo że formalnie nie była oskarżona, w przeciwieństwie do mężczyzny (sprawcy jej zepsucia), była represjonowana znacznie surowiej. Owo „zepsucie” i niesława oznaczały w istocie wykluczenie z grona kobiet uczciwych – potencjalnych kandydatek do zamążpójścia. W ten sposób prawodawcy burgundzcy, działając w imieniu męskich krewnych kobiety, nakładali istotne ograniczenie na jej swobodę kontaktów seksualnych. Mężczyzna również ponosił odpowiedzialność, ale innego rodzaju. Obcując cielesnie z niezamężną dziewczyną, naruszał władzę opiekuńczą jej męskich krewnych, a zwłaszcza ich prawo do wydawania jej za mąż, czyli przekazania swoich uprawnień mężowi.

Widać tu jeszcze inny aspekt omawianego problemu męskiej władzy nad ciałem kobiety. Zwróćmy uwagę, że w świetle cytowanego przepisu dziewczyna z powodu obcowania cielesnego stawała się „zepsuta”, to znaczy skalana w sensie moralnym. Natomiast jej partner mimo oskarżenia o nierząd był traktowany inaczej. Wolny mężczyzna – człowiek suwerenny w sensie prawnym i społecznym, mógł dysponować swoim ciałem, będąc suwerennym również pod względem cielesnym. Nawet jeśli naruszał czyjeś prawo do kontroli nad kobietą, spółkując z nią, nie stawał się z tego powodu zepsuty czy skalany.

Sytuację podobną do tej, która została opisana w burgundzkiej *Liber Constitutionum* obserwujemy także w prawie Bawarów. W punkcie 8 rozdziału VIII

¹⁴ Por. A. Pieniądz-Skrzypczak, *Konkubinat...*, s. 345.

¹⁵ *Leges Burgundionum* [dalej: *LBurg*], MGH LNG, t. II, 1, wyd. L. R. von Salis, Hannover 1892, XLIV, 1. *Si qua Burgundionis ingenii filia, priusquam marito tradatur, cuicumque, seu barbaro seu Romano, occulte adulterii se foeditate coniunxerit [...] is, qui in eius corruptione fuerit accusatus [...] inlatis XV solidis, nullam calumniam patitur. Illa vero facinoris sui dehonestata flagito amissi pudoris sustinebit infamiam;* por także *ibidem*, XII, 4. *Si puella sua sponte expetierit virum et ad domum eius venerit, et ille se cum illa miscuerit, nuptiale pretium in triplum solvat; si autem incorrupta redierit ad domum suam, remota omni calumnia revertatur.*

przedstawiono następujący przypadek: „Jeśli ktoś [tj. wolny mężczyzna] z wolną kobietą z jej zgodą uprawiał nierząd i nie zechce pojąć jej za żonę, płaci 12 solidów, ponieważ [kobieta] jeszcze nie przyrzeczona [poślubiona?], ani nie przyjęta przez krewnych, lecz z powodu swojej rozpusty [jest] splamiona (*maculata*)”¹⁶. Inicjatywa wyszła w tym przypadku od mężczyzny, ale akt płciowy odbywał się za zgodą kobiety. Odpowiedzialność obojga partnerów była jednak nierówna. Przepis ten jest bardzo dobrym objaśnieniem sytuacji kobiety po odbyciu zakazanych stosunków przedmażeńskich – była ona mianowicie *nondum sponsata nec a parentibus sociata*. Innymi słowy – odrzucona i przez swego partnera i przez krewnych, a dodatkowo splamiona (tj. zhańbiona) nierządem. W ten sposób uwidacznia się związek między władzą opiekuńczą męskich krewnych lub męża i relacjami płciowymi. Jeśli kobieta wykazywała swobodę seksualną, czyli sama decydowała o swoim życiu i dysponowała swoim ciałem z pominięciem kontroli męskich krewnych, a następnie, jak w opisanym przypadku, została odrzucona przez swego kochanka, popadała w społeczne wykluczenie.

W zapisie najstarszej zachowanej wersji prawa salickiego (tj. w *Pactus legis Salicae*, z 1 poł. VI w.) regulacje dotyczące kontaktów seksualnych miały inny charakter. Nie ma tam bowiem przepisów mówiących o zakazanych stosunkach inicjowanych przez kobiety (niezameżne lub mężatki). Niezameżna, wolno urodzona dziewczyna pojawia się w dwóch przepisach dotyczących przestępstwa o charakterze seksualnym. Pierwszy z nich to punkt 3 tytułu XV *Pactus legis Salicae*, w którym czytamy: „Jeśli ktoś z wolną dziewczyną, z woli obojga spotykających się, potajemnie dopuściłby się nierządu [...] zostanie zasądzony na zapłacenie 45 solidów”¹⁷. W przepisie tym nie mówi się w ogóle o odpowiedzialności dziewczyny, a jedynie o nawiązce, jaką miał zapłacić mężczyzna. Można sądzić, że kompozycja¹⁸ ta była wypłacana męskiemu krewnym dziewczyny. Druga regulacja została zapisana w tytule XIII Paktu prawa salickiego – *De ingenuis mulierum raptoribus*, który w znacznej części dotyczył porywania wolnych dziew-

¹⁶ *Lex Baiwariorum* [dalej: *LBaiw*], MGH LNG, t. V, 2, wyd. E. von Schwind, Hannover 1926, VIII, 8 (*De fornicatione cum libera*). *Si quis cum libera per consensum ipsius fornicaverit et nolet eam in coniugium sociare: cum XII solidis componat, quia nondum sponsata nec a parentibus sociata sed in sua libidinea maculata.*

¹⁷ *Pactus legis Salicae* [dalej: *PLSa*], MGH LNG, t. IV, 1, wyd. K. A. Eckhardt, Hannover 1962, XV, 3. *Si quis cum ingenua puella spontanea uoluntate ambis conuenientibus occulte moechati fuerint cui adprobatum fuerit, mallobergo firilasia sunt [...] solidos XLV culpabilis iudicetur.*

¹⁸ Słowo kompozycja jest spolszczoną wersją występującego w *leges* terminu „composito”, które oznaczało pieniężne (materialne) zadośćuczynienie za wyrządzoną szkodę, np. uszkodzenie ciała, kradzież itp., uiszczane poszkodowanemu przez sprawcę; analogicznie używano także czasownika „componare” oznaczającego „wypłacać odszkodowanie”, który mógł jednak nawiązywać do zwyczaju zawierania ugody między sprawcą i ofiarą dotyczącą sposobu zakończenia waśni, którą powodowało przestępstwo.

czą¹⁹. Uwaga twórców prawa salickiego skupiona była na działaniach mężczyzn. Punkty 1–7 tegoż tytułu mówiły o okolicznościach towarzyszących popełnieniu tego przestępstwa. Natomiast punkt 8 odnosił się także do postawy uprowadzonej: „Jeśli zaś wolna dziewczyna z własnej woli (*sua uoluntate*) pójdzie z którymś z nich [tj. porywaczy] utraci swoją wolność”²⁰.

Argumentem przemawiającym za tym, że owo uprowadzenie (rzeczywiste czy pozorowane) było rozumiane przez twórców owego zapisu jako jednoznaczne z zakazanymi kontaktami płciowymi jest niezwykle surowa sankcja wobec kobiety. W przytoczonym paragrafie nie wymienia osób, wobec których dziewczyna ponosiła odpowiedzialność, nie wiadomo także, kto miał decydować o pozbawieniu jej wolności i czyją niewolnicą miała się stać. Można jednak przypuszczać, że o jej losie decydowali mężczyźni krewni. Ponadto cytowany przepis najstarszego zapisu prawa salickiego mówił o zgodzie dziewczyny na uprowadzenie, a więc traktował jej decyzję jako wtórną wobec działania mężczyzny, który zabierał ją z domu. Na tym tle uderzającą cechą omawianego przepisu jest fakt, że nie wspomina się tu w ogóle o odpowiedzialności mężczyzny. Jest to widoczne tym bardziej, że w punkcie 4 tytułu XIII stwierdzono, że porywacz w przypadku uprowadzenia dokonanego wbrew woli dziewczyny miał zapłacić niemałą kwotę 62 i pół solida²¹. Można sądzić, że wyznaczona kompozycja wynikała z naruszenia prawa męskich krewnych dziewczyny do decydowania o jej zamążpójściu²².

Dodać trzeba, że w kapitularku wydanym przez Childeberta II w 595 r. (*Decretio Childeberti*) odpowiedzialność karna mężczyzny za porwanie (*raptum*) kobiety była większa niż w cytowanych przepisach *Pactus*²³. Czyn ten został tym ra-

¹⁹ W punkcie 1 tytułu XIII mówi się o przypadku, gdy trzech wolni mężczyźni uprowadzili (*rapuerint*) wolną dziewczynę (*puellam ingenuam*) z domu (*casa*) lub warsztatu (*screeona*); por. także *PLSal*, XV, 2, gdzie mówi się o porwaniu wolnej dziewczyny. J. Brundage (*op. cit.*, s. 128–129), powołując się na dawniejsze badania (przyt. 9 i 10), interpretuje te przepisy jako świadectwo istnienia u Franków i innych ludów germańskich instytucji małżeństwa przez porwanie (*Raubeh*).

²⁰ *PLSal*, XIII, 8. *Si uero ingenue puella [ali]quemcumque de illis sua uoluntate secuta fuerit, ingenuitate suam perdat; LSal*, (D) XIV, 7; (S) XXIII, 7.

²¹ *PLSal*, XIII, 4. *Raptor uero MMD denariis qui faciunt solidos LXII semis culpabilis iudicetur.*

²² Por. K. Fischer Drew, *The Laws...*, s. 41–43. Autorka przedstawiła trafny, jak się wydaje, pogląd, że choć wolna kobieta u Franków podlegała najpierw władzy męskich krewnych, a potem męża, to pod pewnymi względami prawo przyznawało jej dość samodzielną pozycję (zarządzanie własnym majątkiem, możliwość wyboru męża przez wdowę, dziedziczenie); stwierdzenie dotyczące pozycji pańien jest więc zgodne z proponowaną tu interpretacją omawianych przepisów.

²³ W. A Eckhardt, *Die Decretio Childeberti und ihre Überlieferung*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germanistische Abteilung, t. 84 (1967), c. 4 (s. 34–37): [...] *quicumque praesumpserit raptum facere, unde impiissimus uicijus adcreverat, vite periculum feriatur [...] Qui uero <vel> edictum nostrum transcendere praesumpserit, in cuiuslibet iudiciis pago primitus admissum fuerit, ille iudex collectum solacium ipsum raptorem occidat et iaceat eum forbatuos. Et si ad ecclesiam confugium fecerit, reddendos ad episcopo absque ulla praecationem separentur <et> in exilio deputentur. Certe si ipsa mulier raptum consenserit, ambo pariter <in> exilio*

zem nazwany najbardziej niegodziwym przestępstwem (*impiissimo vitio*). Dekret stanowił, że porywacz miał być oddany lokalnemu sędziemu, który zebrawszy pomocników wykonywał na nim wyrok śmierci i (lub?) wyjęcia go spod prawa. W przypadku, gdy kobieta godziła się na porwanie, oboje mieli być straceni, a ich majątek przekazywano prawowitym krewnym. Jeśli sam sprawca lub razem z kobietą szukaliby schronienia w kościele, mieli być posłani na wygnanie.

Wszystkie dotychczas omówione przekazy mają charakter normatywny – pochodzą ze spisów praw. Śledząc wątek przedmażeńskich kontaktów seksualnych, możemy odwołać się także do źródeł narracyjnych. Interesujący fragment dotyczący tego zjawiska znajduje się w *Historiach* Grzegorza z Tours. Jest to źródło tym cenniejsze, że pochodzi z interesującej nas epoki, a wydarzenie, o którym mowa, autor umieszcza w czasach, gdy pisał swe dzieło (konkretnie w roku 584)²⁴. Jest to opowieść o związku duchownego z miasta Le Mans i „pewnej kobiety” (*cuiusdam mulieris*)²⁵. O mężczyźnie mówi autor, że był rozwiązły, nadmiernie kochający kobiety i obzarstwo oraz oddany nierządowi i wszelkiej nieczystości. O kobiecie natomiast dowiadujemy się, że była wolnej kondycji i dobrze urodzona. Z informacji podanych przez autora można wnosić, że była niezamężna. Ów duchowny wywiózł swą kochankę do innego miasta, aby ich kontakty nie wyszły na jaw. Ponadto, by utrzymać rzecz w tajemnicy obciął jej włosy i przebrał w męskie ubranie. Jakiś czas potem krewni kobiety dowiedzieli się o ich związku. Znamienna jest ich reakcja i jej powód. Odnaleźli ową parę, duchownego wtrącili do więzienia (*clericum vinctum custodiae mancipiant*), kobietę zaś spalili (*mulierem vero ignem consumant*)²⁶. Postąpili tak – jak stwierdził Grzegorz – aby pomścić poniżenie swojego rodu (*ad ulciscendam humilitatem generis sui*). Następnie współrodowcy kobiety, kierowani chęcią zysku, starali się, aby ktoś wykupił rozpustnika. W przeciwnym razie miał zostać skazany na śmierć. Przyniosło to oczekiwany skutek – Eteriusz, biskup Lisieux, zapłacił owym krewnym dwadzieścia złotych monet jako cenę za jego ocalenie.

Charakterystyczną cechą przywołanej tu historii jest bierność przypisana owej bezimiennej kobiecie. Uwaga autora skupiona jest głównie na rozpustnym duchownym. Dodajmy, że Grzegorz w dalszej części rozdziału opowiada o innych jego postępkach. Drugim podmiotem jest tu rodzina kobiety. Ona sama

transmittantur; <et> si foris ecclesia capti fuerint ambo occidantur; et facultatem eorum parentibus eorum legitimis, et quod fisco nostro debetur, adquiratur.

²⁴ Według R. Buchnera księgi od V do X napisał Grzegorz między rokiem 580 a 584, zaś według L. Thorpe, autor zaczął pisać *Historie* w 575 r., do 584 r. miały powstać księgi I–VI; por. D. A. Sikorski, *Wstęp*, [w:] Grzegorz z Tours, *Historie*, s. 19.

²⁵ Greg. *Hist.*, VI, 36 (t. II, s. 62); *Historie*, s. 286.

²⁶ Prawo salickie nie przewidywało spalenia jako kary za przestępstwa seksualne; por. *PLSal*, tyt. XIII, 8, za uprowadzenie dziewczyny za jej zgodą groziła utrata wolności; prawo wizygockie natomiast (*LVisig*, III, 2, 2) przewidywało spalenie w przypadku współżycia (lub zawarcia małżeństwa) wolnej kobiety ze swoim niewolnikiem.

została potraktowana „instrumentalnie” i „przedmiotowo”. Duchowny był inicjatorem związku i decydował o zachowaniu swej partnerki. Następnie wkroczyli krewni. Ich władza, przejawiająca się prawem ukarania kobiety, została przedstawiona jako coś oczywistego i niewymagającego słowa komentarza. Ona sama była obiektem ich działania. Najważniejszą sprawą była tu ujma na honorze rodu, spowodowana nieobyčajnym zachowaniem owej niewiasty oraz działania zmierzające do oczyszczenia się z niesławy. Sposób ukarania bohaterki niefortunnego romansu wskazuje, że była to wewnętrzna sprawa rodu. Duchowny również został obarczony odpowiedzialnością, ale na innej zasadzie. Groźbą jego uśmiercenia, jak można sądzić, szantażowano władzę kościelną, zmuszając ją do uiszczenia okupu. W efekcie występny kleryk uniknął odpowiedzialności.

Problem kontroli, jaką mężczyźni sprawowali nad życiem seksualnym i cielesnością kobiet, można obserwować także na przykładzie przepisów dotyczących cudzołóstwa. Pozamałżeńskie stosunki kobiet były przedmiotem regulacji w wielu kodyfikacjach „barbarzyńskich”. W prawie wizygockim istniał przepis *De adulterium uxoris*, według którego w przypadku, gdy cudzołóstwo wyszło na jaw, oboje kochankowie mieli zostać wydani zdrażonemu mężowi. Ten zaś miał prawo postąpić z nimi wedle własnego uznania²⁷. Nie jest jasne, jak rozumiano to postanowienie. Wydaje się jednak, że mogło to oznaczać nawet prawo odebrania im życia. Następny punkt tytułu *De adulteriis* (III, 4, 4) mówił bowiem o tym, że w sytuacji, gdy mąż zabił kochankę swej żony i ją samą, nie był oskarżony o zabójstwo²⁸. Podobny zapis czytamy w *Edykcje Rotariego*: „Jeśli ktoś znajdzie [odkryje] innego, cudzołożącego z żoną swoją, wolnego lub niewolnika, ma prawo (*habeat potestatem*) ich zabić oboje; a jeśli ich zabił, niczego nie będzie się [od niego] żądać”²⁹. Najstarsza kodyfikacja longobardzka przewidywała zatem tylko dwie możliwości: zdrażony mąż mógł albo zabić kochanków, albo ich oszczędzić. Nie mówi się tam natomiast o odpowiedzialności finansowej mężczyzny ani o innych karach, np. o uczynieniu niewolnikami – kobiety, mężczyzny lub obojga.

Jeszcze inne rozwiązanie w przypadku związku pozamałżeńskiego kobiety widzimy w spisie prawa Bawarów. W punkcie pierwszym tytułu VIII (*De uxoriibus et earum causis, quae saepe contingunt*) czytamy: „Jeśli ktoś z żoną innego współżyłby (*concubuerit*) [jawnie?], jeśli zostałby okryty, płaci wergeld [owej] żony [jej] mężowi (?) A jeśli w łóżku z nią zostałyby zabity, ze względu na tę

²⁷ *LVisig*, III, 4, 3 [Antiqua] [...] *Et si mulieri adulterium manifeste patuerit, adulter et adultera ipsi [i.e. mariti] tradantur, ut quod de eis facere voluerit in eius proprio consistat arbitrio.*

²⁸ *LVisig*, III, 4, 4. *Si adulterum cum adultera maritus occiderit, pro homicidio non teneatur.*

²⁹ *ERot*, 212. *Si quis cum uxore suam alium fornicantem invenerit, liberum aut servum, potestatem habeat eos ambos occidendi; et so eos occiderit, non requirantur; por. także tyt. 211. Si liber aut servus uxorem alterius tulerit eamque sibi in coniugium sociaverit, ambo occidantur, si tamen ambo consenserint.*

kompozycję, którą powinien zapłacić mężowi, w swoim przestępstwie pozostanie bez pomsty³⁰. Z drugiej części tego przepisu wynika, że mąż miał prawo zabić niewierną żonę i jej kochanka, gdy zostali złapani *in flagranti*. Mniej drastyczna forma odpowiedzialności mężczyzny polegała na uiszczeniu mężowi wergeldu żony. Zauważmy jednak, że o ile w przypadku zabitego kochanka przepis wyjaśniał, dlaczego jego krewni nie mieli prawa mścić się za jego śmierć (albo żądać jego wergeldu), to w przypadku wiarołomnej kobiety komentarz nie był potrzebny. Autorzy przepisu zakładali zapewne, że żona podlegała władzy męża, który miał prawo, w przypadku zdrady, zabić ją lub podjąć inną decyzję.

Problem odpowiedzialności za zdradę małżeńską, jaką ponosili żona i jej kochanek, powinniśmy rozpatrywać w kontekście stanowiska kodyfikatorów germańskich wobec przypadków zdrady małżeńskiej popełnianej przez żonatego mężczyznę. Trzeba stwierdzić, że w badanym materiale istnieją tylko dwa przepisy dotyczące tej kwestii. Przyjrzyjmy się najpierw temu, który zapisano w spisie prawa wizygockiego. Jego nagłówek brzmi: „Jeśli wolna kobieta wiąże się z mężem innej hańbą cudzołóstwa”. Treść owego punktu jest następująca: „Jeśli jakaś wolna kobieta połączy się cudzołożnie z czyimś mężem, a to zostanie wykazane oczywistym dowodem, jest przysądzone żonie, której mąż się związał [z tą kobietą], aby w jej władzy (*in ipsius potestate*) pozostała zemsta³¹”.

Zwróćmy uwagę na specyficzne cechy tej normy. Jest to jedyny w prawie wizygockim przypadek, kiedy mówi się o żonatym mężczyźnie w kontekście cudzołóstwa. Zauważmy jednak, że inicjatywa seksualna została przypisana jego kochance. Wyjątkową cechą tego przepisu jest również to, że przyznaje się w nim zdradzonej żonie prawo do zemsty. Katherine Fischer Drew interpretuje ten przepis w ten sposób, że kochanka niewiernego męża miała być wydana w ręce zdradzonej żony, natomiast mąż nie był karany³². Przyjęcie tego poglądu oznaczałoby, że prawo wizygockie nakładało surowe sankcje na mężatki popełniające cudzołóstwo, a jednocześnie nie karało mężów dopuszczających się zdrady. To ostatnie twierdzenie nie jest oczywiste. Z jednej bowiem strony, omówione wyżej punkty prawa wizygockiego (III, 4, 3 i 4) o cudzołóstwie żony mówiły o zemście (w tym o prawie do bezkarnego zabicia) na jej kochanku, który mógł przecież (choć nie musiał) być żonaty. Przemawiałoby to przeciw stwierdzeniu Fischer Drew o braku kary dla męża. Z drugiej jednak strony, trudno sobie wyobrazić, aby żona wykonywała zemstę na mężu. Omawiany punkt prawa wizygockiego

³⁰ *LBaiw*, VIII, 1. *Si quis cum uxore alterius concubuerit libera, si repertus fuerit, cum wergeldo illius uxoris contra martum conponat. Et si in lecto cum illa interfectus fuerit, pro ipsam compositionem, quod debuit solvere marito eius, in suo scelere iaceat sine vindicta.*

³¹ *LVisig*, III, 4, 9. *Si qua mulier ingenua marito alicuius adulterio se sociaverit, et ex hoc manifesta probatione convincitur, addicatur uxori, cuius marito se miscuit, ut in ipsius potestate vindicta consistat.*

³² Por. K. Fischer Drew, *The Family in Visigothic Law*, [w:] eadem, *Law and Society...*, VIII, s. 8.

(III, 4, 9) nie wykluczał jednak tego, że np. męscy krewni zdradzonej żony mogli zemścić się na nim. Wydaje się więc, że z regulacji mówiącej o zemście kobiety na kobiecie nie należy wyciągać wniosku o braku kary dla cudzołóżnego męża.

Inne stanowisko wobec cudzołóstwa popełnionego przez mężczyznę zostało wyrażone w *Edyktie Rotariego*. Istnieje tam przepis (tyt. 213. *De crimen adulterii*), który regulował sytuację, kiedy to mężczyznę oskarżano o utrzymywanie stosunków z cudzą żoną³³. W przypadku, gdy czyn ten został mu udowodniony „jego życie znajdowało się w niebezpieczeństwie”. Przepis traktował cudzołóstwo popełnione z inicjatywy mężczyzny w sposób dość specyficzny. Jest to widoczne zwłaszcza, jeśli porównamy tytuł *De crimen adulterii* z poprzedzającym go bezpośrednio tyt. 212, który omówiliśmy wyżej. Tytuł 213 nie dotyczył bowiem sytuacji, gdy mężczyzna został przyłapany z cudzą żoną. Przepis nie regulował odpowiedzialności kobiety, natomiast wyznaczał surową represję wobec mężczyzny. Być może prawodawca uważał zemstę na cudzołóżnej żonie za oczywistą i dlatego o tym nie wspomniał. Wina mężczyzny nie była zaś w tym przypadku oczywista, skoro środkami dowodowymi, które miały go oczyścić z tego zarzutu były przysięga lub ordalium. Zwróćmy jednak uwagę na fakt, że oskarżenie wysuwał z pewnością mąż wiarołomnej żony. On też, zapewne wraz ze swoimi współrodowcami, miał prawo zemsty na cudzołóżniku. Tak bowiem można rozumieć owo zagrożenie życia, jakie ścigał na siebie kochanek.

Odkrycie przez męża cudzołóstwa żony w świetle analizowanych norm prawnych wiązało się z poważnymi konsekwencjami prawnymi. Również samo oskarżenie o taki czyn stawiało kobietę w niekorzystnym położeniu. W najgorszym przypadku zdradzony mąż mógł zabić podejrzaną o niewierność małżonkę. Nie tak drastycznym, ale również dotkliwym skutkiem tego zarzutu mogło być zgodne z prawem oddalenie żony³⁴. Takie podejście do niewierności małżeńskiej kobiety (zwłaszcza nieudowodnionej) tworzyło możliwość nadużywania przez mężczyzn tego rodzaju oskarżenia przeciw żonom. Zdawał sobie z tego sprawę Grimuald, longobardzki król–prawodawca, który wydał w 668 r. przepis umożliwiający żonie oczyszczenie się z nieuzasadnionego zarzutu cudzołóstwa albo planowania zabicia męża. Mogła tego dokonać prosząc krewnych o złożenie przysięgi lub poddanie się próbie walki (*per pugnam*). Jeśli udało jej się dowieść swojej niewinności, mąż miał udowodnić przez przysięgę, że nie działał w złej wierze (z intencją pozbycia się żony); gdyby mu się to nie powiodło miał zapłacić wergeld, jaki przysługiwał jej bratu, z czego połowę królowi, a połowę krewnym żony³⁵.

³³ *ERot*, 213. *Si quis alii de uxorem suam crimen miserit, quod cum ea fornicassit, liceat cui crimen mittitur, aut per sacramentum aut per championem se purificare; et si probatum fuerit, animae suae incurrat periculum*; por. A. Pieniądz-Skrzypczak, *Konkubinatus...*, s. 345.

³⁴ A. Pieniądz, *W domu...*, s. 51–52.

³⁵ *Grimualdi leges*, 8, [w:] *Le leggi dei Longobardi: Si quis uxorem suam incriminaverit*

W przepisie tym zwraca uwagę różnica pozycji prawnej kobiety i mężczyzny. Żona miała wprawdzie prawo bronić się przed zarzutami, ale procedury sądowe w jej imieniu wykonywali mężczyźni krewni. Szczególnie wyraźnie świadczy o tym informacja o zastosowaniu tu ordalium przez walkę. Mąż natomiast osobiście brał udział w tym postępowaniu. Warto też zauważyć, że prawa longobardzkie nie mówiły o sytuacji odwrotnej – czyli o oskarżeniu męża o cudzołóstwo przez żonę. Fakt ten wydaje się szczególnie znamienny w świetle przepisu prawa burgundzkiego, który stanowił, że gdy kobieta porzuciła męża, miała być utopiona w bagnie³⁶.

Oskarżenie czy zwykłe pomówienie kobiety o zdradę małżeńską było traktowane jako poważny uszczerbek na honorze jej męża. Świadczy o tym opisana przez Grzegorza z Tours sprawa pomówienia królowej Fredegundy (żony Chilperyka I) o cudzołożny związek z biskupem Bertramem, jakie rzekomo miał rozgłaszać sam biskup Tours. Kluczowe znaczenie ma tu reakcja Chilperyka na te pogłoski. Na zgromadzeniu biskupów, które zajmowało się tym problemem, król powiedział: „Przestępstwo mojej żony byłoby obelgą wobec mnie”. Dodać trzeba, że Chilperyk nie uwierzył w to oskarżenie i nie ukarał żony, lecz komesa Tours, Leudasta, faktycznego autora owej obelgi³⁷.

Analizując zjawisko kontroli nad relacjami płciowymi mężczyzn i kobiet, trzeba uwzględnić, choćby w ograniczonym zakresie, regulacje *legum* germańskich dotyczące związków kazirodczych³⁸. Przepisy takie znajdujemy w wielu zwodach praw³⁹. Mówiły one o małżeństwach między krewnymi (rzadziej o nie-

asto sine causa legitima, quasi adulterassit aut in animam mariti sui tractassit, liceat illi mulieri per sacramentum parentum aut per pugnam se mundare. Et si purificata fuerit, tunc maritus eius praebeat sacramentum cum parentis suis legitimis, sibi duodecimis, quia non asto animo nec dolose ei crimen iniecit, ut eam deberet dimittere, nisi per certam suspicionem auditum habuisset haec verba; et si haec fecerit, sit exolutus a culpa. Et si non fuerit ausus iurare, conponat virgild ipsius mulieris, tamquam si fratrem eius occidisset, medietatem regi et medietatem parentibus mulieris; por. interpretację tego przepisu A. Pieniądz, *W domu...*, s. 53.

³⁶ *LBurg.*, XXXIV, 1. *Si qua mulier maritum suum, cui legitime est iuncta, dimisserit, necatur in luto.* W tytule tym (*De divortiis*) uderza fakt, że prawodawca nie podał przyczyn, dla których kobieta mogła legalnie (bezkarnie) rozstać się z mężem, co sugeruje, że decydując się na taki krok, niejako z zasady popełniała przestępstwo i podlegała karze. Mężczyzna natomiast mógł oddalić żonę, nie ponosząc konsekwencji prawnych, z trzech powodów: dowiedzionego cudzołóstwa, czarnownictwa i zbezczeszczenia grobu; w przypadku rozwoju bez przyczyny miał zapłacić kompozycję (XXXIV, 2 i 3).

³⁷ Greg., *Hist.*, V, 49 (t. I, s. 376): *Rex autem dicabat: 'Crimen uxoris meae meum habetur obprobrium.'*; por. też *ibid.*, V, 47, gdzie autor pisze o tym, jak Leudast po raz pierwszy oskarżył Grzegorza przed Chilperykiem o głoszenie wiadomości o rzekomym związku Fredegundy i bp. Bertramna.

³⁸ Zob. I. Wood, *Incest, Law and the Bible in sixth century Gaul*, „Early Medieval Europe” 1998, t. 7(3), s. 291–303.

³⁹ *LVisig.*, III, 5, 1 i 5 (s. 159, 163); *LBurg.*, XXXVI (s. 69); *PLSal*, XIII, 11; *Capitula legis Salicae addita VI*, [w: *PLSal*], I, 2, (s. 267); *LSal* (tekst S), XXIII, 16 (s. 209); *ERot*, 185 (s. 52);

formalnych kontaktach seksualnych), a także o dzieciach zrodzonych w takich związkach. Poszczególne spisy praw różnią się pod względem określenia grupy osób spokrewnionych lub spowinowaconych ze sobą, których małżeństwa czy relacje płciowe były uważane za kazirodczne, a także pod względem rodzaju kar, które przewidywano w takich przypadkach. *Leges* germańskie zawierały głównie przepisy dotyczące małżeństw czy stałych związków uznawanych za kazirodczne. Tylko prawo Burgundów mówiło jedynie o nierządnych stosunkach tego rodzaju, prawo Wizygotów zaś o małżeństwach i o stosunkach kazirodczych. Prawo Franków salickich (*Pactus, Lex* oraz kapitularz Childeberta I), Longobardów (*Edykt Rotarięgo*), Alamanów (*Lex*), Bawarów oraz Franków rypuarskich nie regulowały wprost kwestii nieformalnych czy krótkotrwałych kontaktów seksualnych między krewnymi. Czynem zakazanym i podlegającym karze były małżeństwa. Jest jednak prawdopodobne, że ujawnione incydentalne przypadki incestu także były karane. Zwykle obarczano odpowiedzialnością za zawarcie takiego związku mężczyznę. Tylko w prawie Wizygotów i Longobardów mówi się wyraźnie o odpowiedzialności kobiety. W wizygockiej *Liber Iudiciorum*, we frankijskim kapitularku Childeberta z 594 r. oraz w *Prawach Liutpranda* wyraźnie widać wpływ Kościoła (etyki chrześcijańskiej, a nawet wprost prawa kanonicznego) na treść przepisów. Wskazuje to, że kontrola kazirodczych związków płciowych miała swoje źródło zarówno w tradycjach prawnych Germanów, jak i w oddziaływaniu chrześcijaństwa na władców, którzy są w części omawianych zapisów ich twórcami.

Problem pozamałżeńskich kontaktów płciowych możemy analizować również na przykładzie przekazów historiograficznych. Odwołajmy się ponownie do przykładów z *Historii* Grzegorza z Tours⁴⁰. Pierwsza opowieść jest krótka, lecz bogata w treści istotne z naszego punktu widzenia. Rzecz dzieje się w Paryżu w 579 r., uczestnicy sporu zaliczali się do elity – byli szlachetnie urodzeni i należeli do otoczenia króla Chilperyka (561–584)⁴¹. Grzegorz już w pierwszym zdaniu

Liutprandi leges (a. XI) [w: *Le leggi...*], 32–34 (s. 172–175); *Lex Alamannorum*, [w:] *Leges Alamannorum*, MGH LNG, t. 5, 1, red. K. Lehmann, K. A. Eckhardt, Hannover 1966, XXXIX, (s. 98–99); *LBaiw*, VII, 1–3 (s. 347–348).

⁴⁰ Greg. *Hist.*, V, 32 (t. I, s. 338, 340): *Apud Parisius autem mulier quedam ruit in crimine, adserentibus multis, quasi quod, relicto viro, cum alio misceretur. Igitur parentes illius accesserunt ad patrem, dicentes: 'Aut idoneam redde filiam tuam, aut certe moriatur; ne stuprum hoc generi nostro notam infligat'. 'Novi' inquit pater, 'ego filiam meam bene idoneam; nec est verum verbum hoc, quod mali homines proloquuntur. Tamen ne crimen consurgat ulterius, innocentem eam faciam sacramento'. Et illi: 'Si', inquit, 'est innoxia, super tumultum hoc beati Dionisi martyris sacramentis adfirma'. 'Faciam', inquit pater. [...] Tunc inito placito ad basilicam martyris sancti conveniunt; elevatisque pater manibus super altarium, iuravitque, filiam non esse culpabilem. [...] Mulier vero non post multis diebus, cum ad iudicium vocaretur, laqueo vitam finivit; przekład na język polski: *Historie*, s. 235–236.*

⁴¹ *Ibid.*, s. 338: *Erant enim maiores natu et primi apud Chilpericum regem.*

wyłuszcza istotę sprawy: „W Paryżu zaś pewna kobieta popadła w przestępstwo”. Owa bezimienna niewiasta została oskarżona o cudzołóstwo. Krewni męża (on sam nie pojawia się w opowieści) domagali się od jej ojca, aby dowiódł niewinności córki. Istotna jest przy tym argumentacja oskarżycieli. Nie chcieli dopuścić, by to cudzołóstwo naznaczyło piętnem hańby ich ród (*ne stuprum hoc generi nostro notam infligat*). Ojciec owej kobiety zadeklarował, że potwierdzi jej niewinność przysięgą, co też uczynił przy grobie św. Dionizego. W dniu rozstrzygnięcia uczestnicy sporu spotkali się w kościele św. Dionizego. Mężczyzna przez wyciągnięcie dłoni nad ołtarzem potwierdził niewinność swojej córki. Krewni zdradzonego męża natychmiast zarzucili mu krzywoprzysięstwo. Z powodu tego oskarżenia uczestnicy sporu wszczęli regularną bitwę. Grób i kościół św. Dionizego zostały zbezczeszczone. Dla nas najważniejsze jest jednak ostatnie zdanie: *Mulier vero non post multis diebus, cum ad iudicium vocaretur, laqueo vitam finivit* („Kobieta zaś, gdy ją po kilku dniach wezwano przed sąd, przy pomocy stryczka zakończyła swoje życie”)⁴².

W tej historii zwraca uwagę fakt, że jedyną kwestią, której dotyczył spór, było to, czy owa anonimowa niewiasta jest lub nie jest winna cudzołóstwa. Uderza przy tym, że nie wspomniano nawet o odpowiedzialności mężczyzny, z którym współżyła oskarżona. Krewni męża (najwyraźniej w jego imieniu) domagali się ukarania niewiernej żony śmiercią, choć chyba nie zamierzali sami wymierzać sprawiedliwości. Owa zdrada, jak wynika z opowieści, dotykała ich bezpośrednio. Wedle ich słów miała być hańbą dla rodu. Postępowanie kobiety, choć ściągało na nią odpowiedzialność, miało, jak widać, złe skutki o szerszym zasięgu. Nie jest jasne, dlaczego krewni męża zwrócili się do ojca kobiety, aby zaświadczył o niewinności córki. Wygląda na to, że posiadał on wobec niej jakiś zakres władzy opiekuńczej. Niestety nie znamy wszystkich okoliczności sprawy, co utrudnia pełne jej wyjaśnienie⁴³. Zauważmy jednak, że przedstawiony przez

⁴² Por. opowieść o cudzołożnej żonie czeskiego wielmoży, która została pochwycona i ścięta mieczem na rozkaz krewnych jej męża w Pradze w latach 90. X wieku, zamieszczoną w żywocie św. Wojciecha (napisanym zapewne w 999 r.). Jan Kanapariusz, *S. Adalberti Pragnensi episcopi et martyris Vita prior*, red. J. Karwasińska, MPH, n. s., t. IV/1, Warszawa 1962, cap. XIX (s. 29): [...] *Mulier cuiusdam nobilis cum clerico adulterasse publice arguitur. Quam cum more barbarico parentes dedecorati coniugis decapitare quærent, fugit illa per celeres auras, donec uoce et cursu usque ad optatum peruenerat episcopum. Volens autem de illorum manibus liberare, clausit eam in monasterio sanctimonium, quod sub uocabulo et ueneratione sancti Gregorii conscratum firmis menibus uallatur. [...] Crimen quoque in se reffere uoluit, ut se sceleris auctore magnum aliquid fieret, scilicet ut per penitentiam fructus aut illam uitam seruaret, aut simul iussi morerentur. [...] Raptur infelix illa, frustra pressis altaribus, et sub manu coniugis capitalem iussa est subire sententiam. Quod cum ille, uelut uir iustus, facere nolet, sub gladio uilis uernulę truncata, penas male usi corporis capite exsoluit;* por. także *Żywot św. Wojciecha pióra Brunona z Kwerfurtu*, [w:] MPH, n. s. t. IV/2, red. J. Karwasińska, s. 16.

⁴³ Przypadek ten może być rozpatrywany w kontekście tezy o istnieniu u Germanów formy związku opartego na wzajemnej zgodzie mężczyzny i kobiety (*Friedelehe*), który funkcjonował bez

Grzegorza spór toczył się między mężczyznami. Oni byli w nim podmiotami. Ich działania miały moc prawną. Oskarżona kobieta była przedmiotem tych działań. Zasadnicze znaczenie ma przy tym charakter czynu owej niewiasty, a także nałożona na nią odpowiedzialność i przewidziana kara. Według oskarżycieli kobieta (być może pod nieobecność męża) zaczęła współżyć płciowo z jakimś mężczyzną. Innymi słowy, sama zdecydowała o swoim życiu seksualnym. Ściągnęło to na nią hańbiącą karę – powieszenie⁴⁴. Trzeba jednak dodać, że sprawę rozstrzygnął sąd.

Inna historia opowiedziana przez Grzegorza, która również dotyczy cudzołóstwa ma prostszy przebieg, choć równie dramatyczne zakończenie. Podobnie jak wyżej przedstawione zdarzenie rzecz dzieje się w czasach pisania *Historii*, a dokładniej w 585 r⁴⁵. Głównym bohaterem jest opat Dagulf, jedyna postać, której imię zostało wymienione. Oprócz niego pojawia się sąsiad z żoną, którzy mieszkali w dobrach klasztoru. Dagulfa, wedle słów Grzegorza, obwiniano o kradzieże i zabójstwa, przede wszystkim był jednak rozpustnikiem (*sed et in adulteriis nimium dissolutus erat*). Wdał się w romans z żoną wspomnianego sąsiada, którego zresztą planował zabić. Mężczyzna ten zagroził z kolei opatowi, że poniesie karę, jeśli ponownie spotka się z jego małżonką. Tak też się stało. Gdy zdradzony mąż zastał kochanków w łóżku, zabił oboje. Niestety Grzegorz w tym miejscu zakończył opowieść. Nie wiemy więc, czy zdarzenie to miało jakieś następstwa. Brak dalszych doniesień o owym sąsiedzie Dagulfa sugeruje jednak, że na tym sprawa się zakończyła. Występnego opata spotkała zasłużona (i zapowiedziana) kara. Nie ominęła ona również cudzołóznicy.

W opowieści tej znowu zwraca uwagę marginalna rola, jaką odgrywa owa kobieta. Sprawa rozgrywa się między opatem i jego sąsiadem. Żona jest biernym obiektem działań obu mężczyzn. Trzeba podkreślić, że w przeciwieństwie

zgody jej rodziny. W świetle prawa *mund* kobiety należał do jej ojca lub innego opiekuna prawnego, a ona sama nadal była członkiem rodziny, w której się urodziła, mimo że mieszkała z mężczyzną z innej rodziny; por. J. Brundage, *op. cit.*, s. 129, a także literaturę w przyp. 12; por. także S. Wemple, *Woman in Frankish Society...*, s. 34 oraz przyp. 44; zob. artykuł R. Mazo Karras (*op. cit.*), w którym autorka przekonywująco podważyła zasadność poglądu o istnieniu *Friedelehe* i *Muntehe* jako dwu odrębnych prawnych form małżeństwa; jej zdaniem istniał jeden typ małżeństwa, choć w jego ramach mogły powstawać związki o zróżnicowanej randze pod względem prestiżu społecznego.

⁴⁴ W *Historiach* kara śmierci przez powieszenie pojawiała się, gdy przestępcy byli skazywani za kradzież; por. np. VI, 8 (t. II, s. 20): *Quodam vero tempore, dum pro furtum quis ad adpedendum deduceretur, qui et alia multa scelera, tam in furtis quam in homicidiis, accusabat ab incolis criminosus [...]*; była to również kara stosowana wobec niewolników; por. VII, 46 (t. II, s. 152), gdzie Grzegorz opisał przypadek zabicia i okradzenia kupca Krzysztofa przez jego dwóch niewolników, jeden z nich został schwytany, poddany ciężkim torturom, mutylacji, a w końcu powieszony (*diversis suppliciis adfectus detruncatusque, patibolo valde exanimis est adpensus*); por. także VII, 47 (t. II, s. 156).

⁴⁵ Greg. *Hist.*, VIII, 19 (t. II, s. 186); przekład na język polski: *Historie*, s. 348.

do poprzedniej historii to nie kobieta, lecz mężczyzna jest przedstawiany jako inicjator pozamałżeńskich kontaktów seksualnych. O ile tam Grzegorz stwierdził, że „kobieta popadła w przestępstwo”, ponieważ „opuściwszy męża, połączyła się z innym” (*relictio viro, cum alio misceretur*), o tyle w opowieści o Dagulfie napisał, że „w pewnym czasie pożądam żony swego sąsiada, połączył się z nią” (*quodam tempore uxorem vicini sui concupisciens, miscebatur cum ea*). W pierwszej historii stroną inicjującą związek pozamałżeński była kobieta, w drugiej – mężczyzna. Należy dodać, że w obu przypadkach były to kobiety zamężne. Porównując obie sytuacje, stwierdzamy brak symetrii, gdy chodzi o odpowiedzialność karną cudzołóżników. W obu historiach wiarołomne żony zostały ukarane. Natomiast co do odpowiedzialności kochanka, to w pierwszej opowieści, jak pamiętamy, nie mówi się o niej nic, a w drugiej opat-rozpustnik zginął, bo był inicjatorem romanu. Kobiety zostały ukarane niezależnie od ich czynnej lub biernej roli.

Podsumowując powyższe rozważania, odnotujmy zwięźle kilka ważniejszych wniosków. Swoboda kobiet w dziedzinie aktywności seksualnej (która wiązała się z prokreacją), a więc możliwość dysponowania własnym ciałem, była traktowana jako zagrożenie dla władzy mężczyzn nad kobietami⁴⁶. Kontakty cielesne między kobietami i mężczyznami nienależącymi do ich rodu zostały więc poddane kontroli. Dotyczyła ona zarówno niewiast pozostających pod władzą męskich krewnych, jak też mężczyzn spoza rodu, którzy nawiązywali z nimi relacje płciowe. Kobiety i mężczyźni dopuszczający się tego rodzaju zabronionych czynów naruszali bowiem uprawnienia męskich krewnych. Ocena owych przestępstw zależała jednak od tego, czy kobieta była niezamężna, czy zamężna. Przewidywano zwykle surowsze kary wobec obojga kochanków w przypadku cudzołóstwa niż w przypadku aktów nierządnych. Kobiety, co widać zwłaszcza na przykładzie związków nieformalnych, były jednak w wyraźnie gorszej sytuacji. W świetle cytowanych przepisów widać, że nie traktowano ich podmiotowo, w przeciwieństwie do partnerów.

⁴⁶ Por. J. Banaszkiewicz, *Wątek „ujarzmienia kobiet” jako składnik tradycji o narodzinach społeczności cywilizowanej. Przekazy „słowiańskie” wcześniejszego średniowiecza*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, s. 30. Autor stawia tezę, że w pochodzących z różnych kręgów kulturowych i czasów (w tym w słowiańskich z wcześniejszego średniowiecza) przekazach mówiących o ustanowieniu ładu cywilizowanego kluczową rolę odgrywała kwestia podporządkowania kobiet władzy mężczyzn, co wymagało przede wszystkim odebrania im swobody i inicjatywy w wyborze partnerów seksualnych oraz, co ściśle się z tym wiąże, poddania męskiej kontroli sfery prokreacji; autor przytacza także pogląd E. Goody, że seksualność i zdolność rodzenia dzieci, połączone z uprawianymi przez kobiety czarami, powodował strach mężczyzn przed ich władzą. Por. E. Goody, *Warum die Macht Rechthaben muss: Bemerkungen zur Herrschaft eines Geschlechts über das andere*, [w:] *Herrschaft als soziale Praxis*, wyd. A. Lüdtko, Göttingen 1991, s. 67–112.

SUMMARY

This study is an analysis of the early medieval sources which contain information on sexual relations between men and women. The research subject is the authority executed by a community (e.g. a kin, or a tribe) over sexual life of the women and men, and especially the legal rules and customs regulating this sphere of life. Female and male sexual behaviors in the early Middle Ages are investigated from the point of view of the social expectations towards persons of both sexes. The basis of the studies on such a topic are two kinds of source materials – the laws of Germanic peoples (so called *leges barbarorum*), and narrative texts. Two main problems covered in the laws concerning sexual interactions are premarital and extramarital (i.e. fornication and adultery) relations initiated by women and men. A lawgivers' belief that women's sexual initiative should be controlled by men is clearly seen in the Germanic *leges*. Breaking the law in this domain by a woman often resulted in far more serious consequences than in the case of a man. A similar tendency could be seen in *Historiae* by Gregory from Tours. The lack of woman's independent position, which contrasts with the decisive role that men took, both her partner and her relatives, is striking in his stories on sexual relations.